



## Coraz bardziej napięta sytuacja w Argentynie

Wszyscy kojarzą skrajnie kontrowersyjnego, nowo wybranego prezydenta Argentyny liberała-libertarianina Javiera Milei. Milei wygrał wybory prezydenckie 22 listopada 2023 r. lansując hasło, że państwo „jest wrogiem” i „organizacją przestępczą”, którą należy zredukować do minimalnych rozmiarów. Javier Milei wciela w życie te założenia wśród krytyki i aplauzu głęboko spolaryzowanego argentyńskiego społeczeństwa. Nowo wybrany prezydent opowiadał się za zakończeniem „przywilejów” jak to określa „kasty” - definiowanej jako skorumpowani politycy oraz liderzy społeczni i związkowi wykorzystujący „dobrych ludzi”.

Wraz z nową partią, Wolność Awansuje (*La Libertad Avanza*), Milei zdobył głosy różnicowanego elektoratu, od klasy robotniczej rozczarowanej poprzednimi rządami peronistów, po klasę średnią w dużym stopniu sprzeciwiającą się interwencji państwa w gospodarkę i dystrybucję dochodów. Kilka dni po objęciu urzędu Milei zamroził płace pracowników publicznych, programy

pomocy społecznej i emerytury, narzucił 118 proc. dewaluację argentyńskiego peso i podniósł taryfy za energię, transport publiczny i usługi publiczne.

Kiedy objął urząd prezydenta Argentyny w grudniu 2023 r., państwo zatrudniało 341477 osób. Dwa miesiące później administracja Milei zlikwidowała ponad 9 000 miejsc pracy w administracji publicznej. A w marcu 2024 r. zarządzono kolejne 15 000 zwolnień. Jak łatwo się domyślić wywołało to głęboki protest Stowarzyszenia Pracowników Państwowych (ATE), głównego związku zawodowego urzędników państwowych w Argentynie. Popatrzmy na to co dzieje się w obszarze prawa pracy. Sytuacja jest bowiem bardzo burzliwa. W dniu 20 grudnia 2023 r. rząd Argentyny wprowadził dekret 70/2023, którego celem było kompletne przekształcenie zasad zatrudnienia.

Reforma ta została jednak wstrzymana. Związki zawodowe uzyskały nakazy sądowe przeciwko wejściu w życie rozdziału dotyczącego pracy. Sądowa przepychanka trwa w najlepsze. Sprzeciw związków zawodowych

był łatwy do przewidzenia, gdy przedstawimy kluczowe elementy reformy:

- **Zwiększona elastyczność umów o pracę.** Wprowadza bardziej elastyczne zasady rozwiązywania umów co ma pozwolić pracodawcom na większą elastyczność w zarządzaniu potrzebami kadrowymi w odpowiedzi na wahania gospodarcze.
- **Zachęty do tworzenia miejsc pracy.** Dekret przewiduje zachęty podatkowe i obniżki składek pracodawców, które tworzą nowe miejsca pracy co ma stymulować zatrudnienie i wzrost gospodarczy.
- **Negocjacje zbiorowe i działalność związkowa.** Dekret eliminuje obowiązkowe składki za reprezentowanie i negocjowanie, pobieranej przez związki zawodowe od niezrzeszonych pracowników oraz zmienia warunki zawierania układów zbiorowych pracy. Co więcej dekret nakłada ograniczenia na możliwość przeprowadzenia strajku, w szczególności w sektorze usług publicznych poprzez wprowadzenie zasad dotyczących minimalnej obecności siły roboczej.

- **Indywidualne prawo pracy.** Dekret usuwa kary za nieprawidłowości w rejestracji umów o pracę i umożliwia cyfrowe wydawanie świadectw pracy. Wydłuża okres próbny do ośmiu miesięcy.

Reforma ta wywołała burzliwą debatę i promowanie działań prawnych mających na celu zawieszenie jej skutków. Debatę dotyczyła oceny jej legalności. Jednym z głównych kwestionowanych aspektów jest to, że przyjęcie tak zasadniczych zmian powinno nastąpić w drodze zwykłej procedury ustawodawczej, a nie za pomocą dekretu nadzwyczajnego.

W dniu 24 stycznia 2024 r. ponad 1,5 miliona osób wzięło udział w strajku generalnym w Argentynie przeciwko nowemu prezydentowi i jego agresywnym antyzwiązkowym reformom. Najbliższe miesiące pokażą czy po raz kolejny Argentyna znajdzie się w stanie wewnętrznego chaosu.

*Obserwator subiektywno-objektywny*